

# Niemiłość

Pokahontaz

Podobno uskrzydla  
Czemu moje skrzydła usidla?  
Co?  
Czarnej rozpaczy samo dno  
Jak to wytłumaczyć  
Co to ma znaczyć  
Nie mogę wybaczyć sobie, że to robię zakochany w tobie  
To jest zło  
W kręgu piekieł wisi, nie utonie  
Nie wypuszczam go z ręki  
Wisze na mikrofonie, to jest to!  
Dzięki czemu żyję, to nie koniec  
A tak poza tym to wyje, chyba się zabije  
Płonie moja dusza bo nie może się poruszać  
Dzwonię, nie odbierasz,  
Cisza, która dzwoni w uszach  
Woda, wóda na pustyni  
Susza idzie, burza, cisza  
Taka, że słyszysz skarabeusza  
Idzie bliżej, się zachmurza  
Liże krople, słony deszcz za oknem  
Nie wychodzę - zmoknę  
Wszystko nieistotne  
Wszystko czego dotknę pęka w rękach, kryształ  
Tylko ta muzyka jest krystalicznie czysta  
Blizna podobno dodaje szlachetności  
Przynajmniej walczyłem jak psy o kości, dość ci  
Wyjaśniłem wątpliwości  
Czuje dość miłości  
Mam ja wyjeb gdzieś, o rząd wielkości  
Jem, nie utyję, przyjmij to do wiadomości  
Pije, pije, pije, pije do nieprzytomności  
Gdy zabierasz coś mi to  
Ja robię coś, i  
Jeśli daję w szyje, to dla mojej przyjemności  
Ty nic nie pojmujesz, gdzie ja teraz się znajduję  
Chciałabyś mnie mieć, ale nie chciałabyś mnie, czujesz?  
Chciałabyś, ale nie chciałabyś być z takim chujem  
A ja mam uczucia, czujesz?  
Wszystko we mnie protestuje, gdy robię się zły  
Zrywam złoty łańcuch i wracam do gry  
W tańcu głodowych samców i  
Takie jak ty wole ominąć, bo mogę zginać  
Dziewczyno, powiedz czym jest miłość?

Podobno uskrzydla  
Czemu moje skrzydła usidla?  
Co?  
Czarnej rozpaczy samo dno  
Jak to wytłumaczyć  
Co to ma znaczyć  
Nie mogę wybaczyć sobie, że to robię bo  
/2x

Tylko nie mów teraz mi  
Że nie ma między nami nic  
Co za małolatami latamy

Kochamy hip-hop  
że tacy jak my, nie mają pracy jak ty  
Oho, i co z tej ekstra kasy niby masz ty?  
Tak?  
To po co ja nocami pisze, lub na scenie dysze?  
Kocham muzykę, ale dzwonię żeby Cię usłyszeć  
Wracam, żeby cię zobaczyć, padam na pysk  
I czy to Kur\*a nie znaczy już nic, tak?  
Wiem, że chciałaś na wakacje na Cypr  
Ale nie wyszło, bo się martwię czy mi starczy na czynsz  
Mam fart, że mój talent i błysk  
Ale nie wypalaj, że już dalej nie chcesz tak żyć  
Ja i ty - powiedz, co się stało z tym  
Chciałbym być z tobą, życie całe Ci dałem  
I parę chwil ,dziś myślałem nad ranem, że to tylko mi się śni  
Wszystko minie, gdy wstanę, ale  
Ale oczy mam niewyspane i walę czystą  
Wszystko już przejebane  
I znów mówisz mi, że nie taką chciałaś przyszłość  
Proszę uwierz mi, że naprawimy wszystko  
Bliskość znika, gdy mi drzwi zamykasz przed nosem i  
Trochę krwi na chodniku pod blokiem zostawiam ci  
Kopem w drzwi, w szybę ciosem i...  
Krzyczę: "Kocham" i nic nie słyszę z powrotem  
To nie może być miłość, to nie miłość, czy to miłość?  
To nie może być miłość, to nie miłość, czy to miłość?  
To nie może być miłość, to nie miłość, to nie miłość czy to miłość jest?  
To nie może być miłość, to nie miłość, to nie miłość czy to miłość jest?

Podobno uskrzydla  
Czemu moje skrzydła usidla?  
Co?  
Czarnej rozpaczy samo dno  
Jak to wytłumaczyć  
Co to ma znaczyć  
Nie mogę wybaczyć sobie, że to robię bo  
/2x

Po lecie przychodzi jesień  
Słoność zawodu po falach uniesień  
Żegnamy hosę, witamy bessę  
Tam gdzie kres graniczy z bezkresem  
Źródłem cierpień staje się źródło westchnień  
Słowa kłują jak cierń  
Nic tu nie da magiczny pierścień  
Gdy czerń na kolory rzuca cień  
Następuje zatarcie cech wspólnych  
Za to jest etap dostrzegania różnic  
Zero korzyści obopólnych  
Gdy równi sobie stają się nierówni  
Odmienne wizje na życiową misję  
Stąd notoryczne kłótnie i scysje  
Propozycje by założyć koalicje  
Jawna i sprawna i odrzucić fikcje  
W końcu poczuć co w sercu nie w kroczu  
Zaprzestać skakać sobie do oczu  
Pora iść wprzód, nie stać na zboczach  
Oraz zapomnieć o pierwszym półroczu  
W którym Amora strzał, dał bliskim motylki w brzuchu  
W którym rządziło "Wow!"  
Wodotryski czułeś, jak po buchu  
Kreślony przyszłości szkic był jak na wodę pic  
Czar przysł, nie ma już nic, płonie niechęci znicz

Kreślony przyszłości szkic był jak na wodę pic  
Strzał w pysk, to wiedz jak nic, że płonie miłości znicz

Podobno uskrzydla  
Czemu moje skrzydła usidla?  
Co?  
Czarnej rozpaczy samo dno  
Jak to wytłumaczyć  
Co to ma znaczyć  
Nie mogę wybaczyć sobie, że to robię bo  
/2x